

Trzy spektakle w trzy dni

Krystyna Janda ✓ zagra w Poznaniu

● W poznańskim Teatrze Wielkim można oglądać zorganizowany przez Radio „Zet” cykl „100 twarzy Krystyny Jandy”. W jego ramach aktorka prezentuje trzy swoje spektakle. Wczoraj obejrzelismy „Marlene”, dziś przedstawi „Shirley Valentine”, a jutro „Maria Callas - lekcja śpiewu”.



FOT. T. BRYTYCH

Krystyna Janda podczas próby do spektaklu „Marlene”.

Przed spektaklami aktorka spotkała się z dziennikarzami w swym apartamencie na jedenastym piętrze hotelu „Polonez”. Mówiła min. o swojej najnowszej książce „Moja droga B.”, spektaklach i widzach.

– Ta trasa jest inna od poprzednich. Na sali siedzą ludzie, którzy moim zdaniem nigdy w życiu nie byli w teatrze. Czuję to po tym, jak reagują. Są także ludzie, którzy pierwszy raz od dłuższego czasu mogą sobie pozwolić na pójście do teatru. Bilety kosztują nie 100 czy 120 złotych, jak kiedyś w Poznaniu, ale 40. – stwierdziła Krystyna Janda.

– B. to zbiorowy portret moich znajomych. Ta książka powstała w ciągu tego roku. Musiałam przygotowywać fe-

lietony, a ponieważ nie umiałam ich mówić na antenie, wymyśliłam, że będę je czytać. I tak powstała „B.”.

– Premiera „Shirley Valentine” odbyła się, gdy byłam w ósmym miesiącu ciąży z ostatnim dzieckiem. Spektakl się stale zmienia. Razem ze mną zostaje jego konstrukcja. Pewien młody człowiek zasugerował, żebym zmieniła w nim kwestię stewardesy, ponieważ jak ją mówię, ludziom kojarzy się z katastrofą „Concorde”.

– „Marlene” i „Maria Callas” to normalne teksty teatralne. Każdy z nich mówi o innym problemie. Obie panie są tylko medium, żeby porozumieć się z publicznością. To nie są spektakle biograficzne – powiedziała Krystyna Janda. MAZ